

NOWINY

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem

PODLASKIE

Pismo bezpartyjne, wychodzące dwa razy tygodniowo, poświęcone interesom Podlasia

Abonament wynosi zł. 2,50 kwartalnie.

Ceny ogłoszeń: za mm i łamowy 10 gr., w tekście 20 gr., na 1. stronie 30 gr. dla poszuk. pracy 50 % taniej, tabelaryczne i fantaz. 50 % drożej.

Red. i Administracja:
Biała Podl., Warszawska 8

Redaktor i Wydawca: Edward Szymkowiak.

Redakcja czynna codziennie od 5—7 po poł.

Filja Redakcji w Terespolu:

ul. Szesowa 38. p. St. Jaskulski od g. 18-20-ej

Rok I.

Biała Podlaska, czwartek 20 sierpnia 1931 r.

Nr. 39

W sprawie likwidacji powiatu konstantynowskiego.

Czyż naprawdę zaprojektowana likwidacja powiatu konstantynowskiego będzie już tak bezkrytycznie celowa i we wszystkich wypadkach odpowiadająca potrzebom życia społeczno państwowego?

Po głębokiem zastanowieniu się nad kwestją z wnikiem we wszystkie dziedziny życia gospodarczo społecznego i państwowego powiatu konstantynowskiego, dojdziemy do przekonania, że celowszem będzie powiat konstantynowski pozostawić, przydzielając do niego gminy zabużańskie z pow. Bielsk Podlaski m. Midnik i gm. Radziwiłłówkę, a z pow. brzeskiego gm. Wołczyn które przez konieczność państwową i narodową, dla zatarcia dawnej granicy, winne być przydzielone do powiatu konstantynowskiego.

Czyż dotychczasowy stan, określający terytorjalną przestrzeń powiatów, nie zmieniony po zaborach, był dogodnym, pozostawiając przy powiecie Bielsk—Podlaski gminę Radziwiłłówkę i m. Midnik, a gminę Wołczyn przy pow. Brzeskim odległe o 50 klm. drogi bocznej (na przejazd koleją z

Midnika lub Radziwiłłówki do Bielska Podl. tam i zpowrotem trzeba czasu 36 godzin) wtedy, kiedy te gminy od Janowa Podlaskiego mają: Radziwiłłówka 16 klm., m. Midnik, 12 klm, a Wołczyn 8 klm. Poza tem dużo wsi należących do tych powiatów rozpołożonych przy Bugu mają do Janowa Podl. zaledwie kilka kilometrów.

Czyż normalnem jest, ażeby na rzece Bug na przestrzeni około 100 klm. od Brześcia aż do Towskich nie było stałego mostowego przejazdu? Są całe tygodnie w roku, wiosną, jesienią i zimą, w czasie których niema możliwości przejazdu przez Bug, promy nie mogą kursować z powodu szronu kry lub silnego prądu wody. W takim okresie roku ma się wrażenie, że mieszka się nie w Polsce lecz w Azji, nie w XX. wieku, a w okresie przedhistorycznym. Oczywiście wrogowie polskości tryumfują, gdyż widzą, że Bug i dzisiaj jest tą dawną carską granicą Białorusi Sądzą, że w interesie Polski jest zatrzeć tę granicę drogą przydzielenia wyżej wskazanych gmin zabużańskich do powiatu

konstantynowskiego i wpłynąć na Sejmiki pow. konstantynowskiego i Bielskiego ażeby odbudowały kilka mostów na Bugu tem bardziej, że pozostałe po wojnie światowej mosty wsoomniane Sejmiki sprzedały zamiast poręperować.

Prześladowania i rusyfikacja carskich rządów również zrobiły swoje, gdyż obojętność do spraw polskich wśród ludności nadbużańskiej na każdym kroku się odczuwa, co niewątpliwie może się powiększyć przez rozparcelowanie pow. Konstantynowskiego z powodu słabszej opieki władz bezpieczeństwa jako krańcowych okolic powiatów.

Gospodarczo również ludność zlikwidowanego powiatu konstantynowskiego straci, a nie zarobi, ponieważ z konieczności życiowej, jako najodleglejsze okolice przyszłych powiatów mniej będzie miała opieki ze strony władz państwowych, więc wszelkie świadczenia i zapomogi państwowe lub sejmikowe bardzo często mogą ją omijać. Oszczędność prawie żadna, jeżeli zwolnionym urzędnikom powiatowym trzeba będzie dać należną im emeryturę i powiększyć personel urzędniczy powiatów powiększonych, po dodaniu jeszcze tych przyszłych diet i kosztów podróży służbowych urzędni-

ków, którzy będą musieli przebywać w drodze nie po kilka lecz po kilkanaście dni z powodu zbyt rozległych terenów

Dzisiaj przy obecnym stanie terenowym powiatów, bardzo często wyżsi urzędnicy powiatowi nie wyjeżdżają na inspekcję powiatu bo tylko z braku czasu i nawału pracy biurowej. A co będzie przy powiększonych powiatach?

Pod względem gospodarczym powiat konstantynowski dotychczas był samo wystarczającym, gdyż te sześćset z czterech tysięcy złotych długu, które powiat zrobił przeważnie na budowę dróg bitych, są zerem wobec spraw narodowo-społecznych. Powiaty sąsiednie jak siedlecki i biański mają po miljonie złotych długu, jednakże nie myślą o likwidacji.

Przez ratowanie moralnej teźraźniejszości możemy stworzyć zagładę w rozwoju gospodarczym, społecznym i polskości na przyszłość

Może by się dało zaoszczędzić grogą zmniejszenia kosztów administracji np. w niektórych gminach do 50% całego budżetu oraz zmniejszenia i uproszczenia pisomanji biurowej.

Pożądanem jest ażeby obywatela kompetentni życiowo a nie teoretycznie w tej sprawie zechcieli zabrać głos, celem wszechstronnego oświelenia tej poważnej kwestji.

Obserwator.

W obronie tych, co nie mogą upomnieć się o własną krzywdę.

Każdy zdrowo myślący człowiek, przyjrawszy się pokaleczonemu drzewom przydrożnym jest głęboko oburzony tym bezcelowym niszczeniem drzew.

Zaczyna się poprostu mącić w głowie od dwóch krancowych sprzeczności z których jedna — zaleca sadzenie drzew i prowa-

BILETEM WIZYTOWYM

każdego przedsiębiorstwa handlowego przemysłowego czy rzemieślniczego — są jego druki firmowe. Druki wszelkiego rodzaju, zwłaszcza reklamowe, wykonują starannie i pomysłowo, służąc odpowiednimi wzorami i projektami — — —

PODLASKIE ZAKŁADY GRAFICZNE „PZG“

Biała Podlaska, ul. Warszawska 8.

dzi w tym duchu propagandę wśród młodzieży wiejskiej, organizując różne święta sadzenia przydrożnych drzew, które naprawdę są miłą, żywą pamiątką i śladem rozwoju kultury naszej młodzieży.

Z drugiej strony krew się ścina, gdy w takim ocalałym drzewie widzi się wycięty olbrzymi na pół pnia prawie sięgający kwadrat przez korę, miążgę aż do głębszej warstwy drzewna i tam przeważnie chemicznym ołówkiem nagryzmo-lono nieczytelną w większości cyferką. Przypuszczam, że to dla ewidencji drzewostanu przydrożnego.

Cóż to nam daje?

Przedewszystkiem ta miniwacja chybla celu, gdyż drzewo, broniąc się przed śmiercią zalewa ranę nowymi sokami i pokrywa napismiągą i nową korą, a w takim razie ginie pod tym wątlm ołówkiem pisaną cyfra. Ten napis oczywiście lepiej się utrzyma na tem drzewie które uschnie od tej ciężkiej operacji — A tego chyba nikt nie chce teź często spotyka się pytanie wśród świątějších jednostek młodzieży wiejskiej, — po co to bezmysłne niszczenie drzew? Na pytanie jednak takiego młodzieńca czy potrafiłby to lepiej wykonać — ów odpowiada — tak!

A gdy zażądałem pckazu na praktyce zrobił w ten sposób. Zwykłym ośniakiem wyrównał korę nie naruszając żywych

części — miążgi. Następnie kózikiem wyciął cyfrę w tekturce od pudełka papierosów i przyłożywszy szablonik wypisał ładniutką cyfrę, mówiąc że lepiej to może zrobić i trwalej, a również i taniej smółcem malując ten szablonik — Jest to naprawdę estetyczniej i humanitarniej, a co najważniejsze nie będzie zniechęcało młodzieży przedalszym sadzeniem drzew, która widząc takie niszczenie jest mocno oburzona. Zastrzegam, że nie chcę tym zrobić nikomu przykrości, lecz mówiąc w imię żywych niewinnych bezcelowo cierpiących istot.

Nieczłonek Towarzystwa
Ochrony Przyrody.

Ostrzeżenie.

W celu uniknięcia ewentualnych nieporozumień zwracamy uwagę instytucji urzędowych samorządowych, społecznych jak i osób prywatnych e. t. c. e. t. c. na niepowołanych przedstawicieli — reporterów amatorów nieposiadających legitymacji prasowej Nowin Podlaskich z fotografią, temsamem nieupoważnionych do występowania w imieniu "Nowin Podlaskich"

Redakcja.

**Czytajcie i abonujcie
Nowiny Podlaskie**

Dźwignijmy rzemiosło.

W dzisiejszym momencie ciężkiego przesilenia gospodarczego jest rzeczą trudną brać pióro do ręki i dawać rady ludziom zgorzkniałym i często zrozpaczoną, nie widzącym wyjścia z obecnej sytuacji.

A jednak musimy myśleć, analizować stan dzisiejszy i starać się wyciągnąć odpowiednie nauki i wnioski na przyszłość.

Jak wiemy, kryzys gospodarczy dotknął nie tylko nasz kraj, lecz prawie świat cały; wszędzie notujemy i spadek spożycia, niższe cen produktów rolnych i wytworów przemysłu, na każdym kroku obserwujemy załamywanie się większych i mniejszych placówek gospodarczych.

Na tle kryzysu powstają różne teorie ekonomiczne; jedni widzą wyjście z dzisiejszego chaosu przez planową gospodarkę, t. j. stworzenia takiego stanu, aby przestały jakby działać prawa ekonomiczne, a przede wszystkim prawo podaży i popytu, inni twierdzą, że wszelki przemysł nie jest do utrzymania i należy się liczyć z jego upadkiem.

Już w roku 1929 znakomity ekonomista niemiecki Werner Sombart twierdził, że dalszy rozwój państw nie pójdzie po linii kapitalizmu i że wzmoże się znaczenie drobnej i średniej, zatem rzemieślniczej produkcji.

Taką przyszłość przewiduje się w krajach, gdzie kapitalizm i masowa produkcja osiągnęły szczyt potęgi.

W Polsce, jako w kraju o słabszym uprzemysłowieniu, gdzie niektóre tylko dziedziny produkcji mają charakter wielko-kapitalistyczny i gdzie produkcja rzemieślnicza wciąż jeszcze odgrywa poważną rolę, widzimy właśnie załamywanie się przede wszystkim warsztatów średnich, wielkim bowiem zawsze łatwiej o kredyty, które pozwalają przetrwać przesilenie,

Chociaż niektórzy ludzie uważają, że drobna i średnia pro-

dukcja powinny upaść i ustąpić miejsca wielkiemu przemysłowi, wielu jednak myślicieli widzi w takiej ewolucji zarodek groźnych kataklizmów społecznych, ludność bowiem będzie wtedy podzielona na dwa zwaiczające się obozy: tych którzy posiadają środki produkcji i ciągną zyski z pracy milionów, i tych, którzy, poza własną zdolnością do pracy, żadnych większych dóbr materialnych nie posiadają.

Nie trudno przewidzieć, że utrzymanie harmonijnej współpracy, na dzisiejszych zasadach opartej, między tymi dwoma obozami będzie rzeczą bardzo trudną.

Daleko pewniejszą będzie taka struktura społeczna, w której również jeszcze organizmy gospodarcze będą mogły pracować dla dobra własnego i ogólnego.

Oddzielając to zadanie, winniśmy dążyć nie tylko do utrzymania rzemiosła, lecz do ookręplenia i rozwoju.

Jeżeli przyjrzymy się uważnie naszym rzemieślnikom, to zauważymy, że są to często ludzie o dużych zdolnościach i wybitnych kwalifikacjach zawodowych, wytwory warsztatów rzemieślniczych, jak to mogliśmy stwierdzić w poszczególnych stoiskach Wystawy ruchomej podczas jej postojów w różnych miastach odznaczają się nie tylko solidnym wykonaniem lecz, mają często zalety wprost artystyczne.

Pomimo jednak niewątpliwych, walorów naszej produkcji rzemieślniczej, słyszymy narzekania i żale, nie jeden rzemieślnik traci grunt pod nogami i z samodzielnego producenta staje się robotnikiem lub człowiekiem zupełnie wykończonym.

Przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele, zwróćmy uwagę na główne.

Pierwsza przyczyna to zła kalkulacja i nietrzymanie

się jedynie dziś możliwej zasady, duży obrót, mały zysk.

Są dziś jeszcze rzemieślnicy, którzy przeceniają swoją pracę i przez to odstraszaają klientelę. Drugą przyczyną jest zbyt drogi zakup surowca.

Trzeba, aby rzemieślnicy zorganizowali się, tworzyli spółki surowcowe, a przez to mogli otrzymać materiał do produkcji po cenie przystępnej.

Najważniejsze jednak zło tkwi w tem, że nasi rzemieślnicy nie uznają żadnej reklamy, uważając widocznie, że mały sztyldzik powinien wystarczyć, aby ludzie z miasta i okolicy wiedzieli, że istnieje taki wytwórca, że wyrobienia tak i niezbyt drogi towar, że solidnie wykonywa zamówienia.

Jak daleko jeszcze naszym rzemieślnikom do osiągnięcia odpowiedniego poziomu uspołecznienia, może służyć fakt, że nie chcą oni często korzystać z możliwości reklamowych w prasie miejscowej jak i nadchodzącej Wystawy.

Z takim niedołęstwem trzeba zerwać raz na zawsze.

Rzemieślnik, który chce się utrzymać na powierzchni życia, winien nie tylko dobrze, solidnie i nie drogo produkować, nie tylko powinien cenić swoje rzemiosło i przyrzeczenie, ale musi również pokazać się ze swoim towarem, aby całe miasto z okolicą mogło zorientować się w produkcji miejscowej lub przypomnieć się swoim odbiorcom.

Dlatego rzemieślnik, chcący iść z postępem i rozwinąć swój warsztat, nie może omijać żadnej okazji pokazania swych wyrobów szerszej publiczności.

A taką okazją wyjątkową jest niewątpliwie Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów Prze-

mysłu Krajowego, która, odbędzie się w najbliższych dniach w Białej Podl.

J. H. Cezak

Dyr. Państw. Szkoły Hand. w Zgierzu.

A tym wytwórcóm, którzy z jakichkolwiek powodów nie zdążą na wystawienie swych eksponatów, radzimy skorzystać z Numeru Wystawowego „Nowin Podlaskich celem przypomnienia o istnieniu swego warsztatu. Również dla P. T.

Wystawców polecić możemy ten Numer Wystawowy dla utrwalenia swej firmy w pamięci licznych uczestników Zjazdów, którym bezpłatnie dostarczać będziemy wspomniany Numer Wystawowy.

Pamiętajmy, że przeróżne kryzysy nas nie zmożą, o ile będziemy mieli silne dążenia do wytrwania, a silni duchem — zwyciężać. A tych silnych duchem producentów ujrzymy w Numerze Wystawowym „Nowin Podlaskich”.

Z uroczystości Kodeńskich.

„Matko Kodenska pobłogosław nas.....” — śpiewał rozmodlony 30-tysięczny Lud Podlaski, dnia 15 sierpnia b.r. na uroczystościach 300-lecia sprrowadzenia Cudownego obrazu Matki Boskiej do Kodnia, wznosząc korne modły na czele z wielkim Dostojnikiem Kościoła J. Em, ks. Kardynałem Hlondem — Prymasem Polski.

Na cześć wielkiego gościa, pięknie udekorowano bramę kościelną w której widniał napis: „Niech żyje Prymas Polski”, a powiewających 21 sztandarów o barwach państwowych i papieskich świadczyło, o uczuciach, jakie żywi naród do kościoła, Dostojnego gościa witały: władze z administracji państwowej;

P. wojewoda Świdziński, p. Starosta Witold Skarżynski, zastępca Starosty, p. Dr. Leon Ościak, Komisarz P.P. p. Marjan Martini.

Z ramienia władz wojskowych; p. Generał Trojanowski i adiutant por. Jacyński, oraz oficerowie; mjr. Galinski dow. 6 baonu saperów, mjr. Schmidt kpt. Piętka, d—ca komp. szkol. saperów, por. Roman Szuper adiutant 6 baonu saper.

O godz. 10-ej ks. Prymas Hlond, w asyście; ks. prałata Pabisiewicza, p. Generała Tro-

janowskiego oraz kleru i władz wyszedł aby udać się na odprawienie sumy pontyfikalnej gdzie przy wyjściu został przywitany hymnem papieskim, odegranym przez orkiestrę Terespolską S. M. P., poczem poprzedzany sztandarami i organizacjami SMP, kompani honorowej 6 baonu Saperów i orkiestry wojskowej, udał się na Kalwarię gdzie odprawił sumę pontyfikalną i wygłosił kazanie o wszechmocnej opiece M. B. Kodeńskiej oraz stąd płynącej miłości ludu Podlaskiego. Po sumie zebranych rzeszom udzielił swego apostołskiego błogosławieństwa. Morze głów ludzkich, religijne pienia chóru, oraz rzewny ton melodji rozspiewanego, modlącego się ludu „Matko Kodenska — pobłogosław nas, utwierdzało, najbardziej zakamieniałe serca że ten Lud Podlaski, że tą wiarę jego do Najśw. Marji, żadne zakusy, ani meandrkania — nie zachwieją. Ze miłość do Matki Najświętszej to Opoka, którą żadna siła nie skruszy!

Po sumie, J. Em, ks. Prymas w asyście księży, władz, orkiestry, kompani honorowej wojska, różnych organizacyj i nieprzebranego tłumu ludności, został odprowadzony do kościoła a stąd udał się na obiad.

O godz. 2-ej pp. żegnany przez duchowieństwo, kompanię honorową z orkiestrą oraz niemiłkającymi okrzykami rzeszy ludu „niech żyje” wraz z władza-

mi odjechał do Białej Podl. gdzie wizytował kościoły.

Wśród zebranego ludu, widziało się przeszło 60 księży, a więc proboszczy z różnych okolic a także sekretarza Dostojnego gościa — ks. Mendlewskiego, z Kurji Biskupiej, — ks. Pacewskiego Ant.

Porządek podczas całej uroczystości utrzymywały straż pożarna z Kodnia, Kościeniewicz z Piszczaca pod komendą Instr. Okręgu p. J. Naumiuk.

Na uroczystość tą przybyło 60 kompani z różnych okolic Polski. Najliczniej jako organizację, reprezentowany był Z. S. M. P., a więc z Białej Podlaskiej z Trzebieszowa, z Krzyczewa, z Nepel, z Teresopota ze sztandarami, z Komarówki, z Horodyszczu, z Kolanu, z Włodawy, z Sarnak, z Wohynia i Łomaz.

Drugi dzień uroczystości choć przy mniejszym udziale ludności wypadł również b. uroczystość.

Dobra „szkoła“

Kto robi dużo rzeczy, robi wszystko źle, zwłaszcza jeśli się chce robić odrazu po pierwsze; politykę i to „narodową”, której zasadą jest przekraczanie wszystkiego, co się w Polsce dzieje, po drugie pisać „gazetę a wreszcie... uczyć dzieci. Że my starsi za grzechy nasze winniśmy cierpieć — to zgoda, — ale po co krzywdzić dzieci?

Pani A. Rybska „redaktor i wydawca Podlasiaka” ogłasza się w tymże „Podlasiaku” ze swoją „szkołą” w ten sposób: „dzieci urzędników będą mieli wpis znizony” To dobrze, lecz jaką będą „mieli” naukę, skoro kierowniczką sama źle władza językiem polskim? Błąd taki ujdzie wydawcy, ujdzie nawet redaktorowi — ale nie ujdzie nigdy nauczycielowi.

Nie trzeba krzywdzić dzieci, proszę pani.

Miot.

KRONIKA

Biała P. il., dn. 19 sierpnia 1931r

Kalendarzyk.

Środa — 19 Juljusza, Marjana, Ludwik.
Czwartek — 20 Bernarda op., Samuela
Piątek — 21 Joanny Fremiot
Sobota — 22 Tymoteusza Ant. Hipolita
Niedziela — 23 Fil. Beniejusza, Apolina
Poniedziałek — 24 Bartłomieja ap.
Wtorek — Ludwika, patrycji
Środa — 26 N. M. P. Jasnogórskiej

W czas robią przygotowania zimowe

Przezorni ludzie już z końcem lata zaopatrują się na zimę. Tak pomyśleli i zrobili goście Izidora Antoniuka zam w kol. Lebedziew, którzy odwiedzwszy jego spiżarnię zabrali używaną wirówkę firmy „Garnicki” oraz półtora puda białej niewyrobionej wełny ze zwykłych owiec. Oby przezorność gości nie spowodowała utraty wolności własnie na zimę, do której się tak starannie przygotowali, a wiadomo, że tam żadne mleko wirówki, ani taka ilość wełny nie przydadzą się.

—o—

„Miła wizyta“

W nocy na 10 bm, dostali się do komory mieszkańca wsi Biotków, gm. Kobyłany Jana Żuka nieznanego dotąd sprawcy którzy idąc z prądem czasu dla przebycia swego kryzysu fachowego, szperali za czemś wartościowym, no jak na dzisiejszą bryndzę „miło” się rozgospodarzyli zabierając różną garderobę, 6 wyprawionych skór baranich, dwa weksle in blanco żyrowane przez Jana Tarasiuka i Marjana Bosackiego, bez podpisu jeden na 200 zł, drugi na 100 zł, dwa dowody tożsamości koni, akt rejentałny, polisę ubezpieczeniową i inne mniej wartościowe przedmioty. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów — 900 zł.

—o—

Jak szukasz grosza..

Bryndza i bryndza, czy to u

kupca, rzemieślnika lub robotnika a nie lepiej u restauratora, bo musi za towary monopolowe gotówkę złożyć, bez względu na bryndzę. Byłoby nieco lepiej, gdyby nie ciasnota gotówki, bo ludziska Niemniejsze mają apetyty, niż w lepszych czasach, o ile nie większe bo niejeden z antyalkoholików już zdecydowany jest „robaka” załać:

I w tym ciężkim okresie ogórkowym w dniu 12 bm, zjawił się jakiś niernany dotąd osobnik do restauracji p. R. Feldmana przy pl. Wolności 19 i podczas chwilowej nieobecności właściciela sięgnął przez kontuar do szuflady i zabrał portmonetkę w której znajdowało się 150 zł, może z ledwością uciulanych na wykupienie jakiegoś towaru czy weksla. Tak bywa, że kiedy z największym trudem zbierasz kilka złotych — to przyjdzie jakiś „łaskawca” i je zabierze. To się już nazywa prawdziwy pech

—o—

Nowy wójt w Tucznaj.

9 bm, wybrano wójta i zastępcę w gminie Tucznaj na miejsce ustępującego p. Józefa Kukawskiego. Jako kandydatów wybrano na wójta p. Adolfa Skolimowskiego, a na zastępcę p. Stanisława Kukawskiego.

Wybory wójta w Łomazach

W ub, niedzielę dnia 16 bm, odbyły się w gm. Łomazy wybory wójta na miejsce ustępującego Pawła Uścińskiego; Jako kandydatów wybrano na wójta gm. p. Karola Urynowicza a na zastępcę p. Franciszka Karpowicza.

—o—

Pożar z podpalenia.

W nocy na 16 bm, podpaiono oborę i stodołę z chlewkami własność Teodora Skrzypka w Małaszewiczach Dużych Straty nieobliczone, Nieruchomości były zaasekurowane.

Ostrożnie

12 bm, godz. 6 ej rano w domu mieszkalnym Leopolda Zakrzewskiego w Zdanówku

gm, Tucznaj wybuchł pożar wskutek nieostrożności, którego jednak na szczęście zaraz ugaszono tak że straty są nieznaczne.

Kochane „złociszce“

Króć ich nie pragnie’ zwłaszcza dziś; Dla zdobycia ich robią ludziska najprzeróżniejsze kombinacje, wchodząc często w kolizję z kodeksem karnym. Jednak te kombinacje zwykle nie opłacają, bo szybko powodują „ślizgnięcie” kombinatora. Znamy różnych magików i czarnoksiężników, którzy z ołowiu chcieli złoto wytwarzać, ale mało mieliśmy ich dotąd u siebie. Mamy u nas takiego magika w Malowej Górze gm. Kobyłany, który wypłacał za dużo gotówką w okresie przednowkowym, tembardziej że to gospodarz, choć zamożny, ale jednak zainteresowała się nim nasza dzielna policja. Zainteresowanie było tak życzliwe, że w dniu 12 bm. w godzinach popołudniowych dokonano rewizji u tego „magika” XX wieku a okazał się nim Stanisław Pawluczuk, i znaleziono maszynkę z gipsu do wyrabiania monet 2—złotowych oraz 2 monety dwuzłotowe fałszywe.

To „intratne” przedsiębiorstwo było ukryte w strzesze obory, a za to bawienie się w ciuciubabkę Pawluczuka przy-mknęto.

Już za późno żałować

Nic sobie nie pomyślał doktor kopytologii p. Piotrowski, kiedy w dniu 12 bm. rano przyszedłszy do swej pracowni przy ulicy Narutowicza 12, zauważył nadwyręzoną ścianę murowaną swego warsztatu szewskiego, stanowiącą oddzielną budkę. Nazajutrz jednak już było zapóźno, bo ci „wielbiciele cegły” wylamawszy ścianę skradli 2 skóry i 5 par pantofli damskich i zegarek ogólnej wartości około 400 złotych. Czyż nie warto było posłuchać przestrogi życzliwych, i na nocnych gości oczekiwać z „poczęstunkiem”?

Wezwanie.

Na mocy astykułów 501, 502 i nast. K. H. w charakterze Syndyka Tymczasowego Masy Upadłości Moj-sze-lechoka Bidermana, handlującego w Białej Podlaskiej przy ulicy Piłsudskiego Nr. 2 pod firmą „Skład Mebli M. I. Bidermana” wzywam wierzycieli upadłego, aby w przeciągu dni 40 - stu stawili się w kancelarii mojej w Białej-Podlaskiej przy ulicy Narutowicza Nr. 14 osobiście lub przez pełnomocników i oświadczyli, z jakiego tytułu i w jakiej sumie są wierzycielami oraz złożyli na lub w kancelarii Sadu Okręgowego w Białej Podlaskiej tytuły swych wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności odbywać się będzie w obecności Sędziego Komisarza między wierzycielami lub ich pełnomocnikami a Syndykiem w drodze kontradyktoryjnej w sali posiedzeń Sadu Okręgowego w Białej-Podlaskiej w dniu 6 października 1931 r. o godz. 11-rano; w 1. dn. 7-go października 1931 r. o godzinie 11-ej rano oraz w dniu 20-go października 1931 r. o godz. 11-ej rano.

SYNDYK TYMCZASOWY MASY UPADŁOŚCI:

(—) Władysław Rutkowski
Adwokat.

Dr med.

Marja Źgniewska Ogłóza

Po powrocie do zdrowia
znów przyjmuje

ChOROBY KOBIECE, AKUSZERJA
Biała Podlaska, Brzeska 34

Ceny zboża w Białej.

W spółdzielni Rolniczo Handlowej „Rolnik” płacono w dniu 19 sierpnia 1931 r. następujące ceny za sto kg.

żyto	20— —
pszenica	24. — —
owies	17. — — —
jęczmień	18 — — —

SKLEP

spożywczo-kolonjalny

położony w bardzo dobrym punkcie Piszczaca — do sprzedania

Informacje u Pani Michaliny Kamionkowej w Piszczacu pow. Biała Podl., stacja kol. Chotyłów.

S Z Y L D Y

malowane i emal. REKLAMY ŚWIETLNE
OBRAZY, ZNAKI, MONOGRAMY,
DEKORACJE i T. P.

MALARZ KNIZNIK

BIAŁA-PODL. ul. BRZESKA Nr. 7.

Malowanie POKOI NA CLEJNO KLEJOWO
i WYTAPETOWANIE

oraz wszelkie roboty, wchodzące w zakres
MALARSTWA.

Druki reklamowe na wystawę

wykonuje
Drukarnia

PZG

PODLASKIE ZAKŁADY GRAFICZNE

ul. Warszawska 8.

Już dn. 27 sierpnia 1931 r.

nastąpi otwarcie Wystawy.

Czy firma Twoja przygotowała materiał propagandowy i reklamowy do wielkiego Numeru Wystawowego

„NOWIN PODLASKICH” ?

Drukiem i Nakładem: „PZG” E. Szyńkowski, w Białej Podl.